

Wprowadzenie

Radosny mędrzec wzbudzał dotąd wyrozumiały uśmiech audytorium, co najwyżej aprobatę zmieszaną z politowaniem. Tymczasem, czego uczy nas filozofia Wschodu, poczucie szczęścia stanowi najwyższy rodzaj wtajemniczenia w nieszczęście, w cierpienie, które oswoić można tylko wzdurliwym uśmiechem. Odprysk tej prawdziwej szkoły pozytywnego myślenia, która zasklepia otwarte rany rozpaczy, mamy i w Camusowskiej postawie wyniośle roześmianego Syzyfa czy w hedonistycznych poszukiwaniach Koheleta. Nie wspominając o Platonie, Spinozie czy Wolterze. „Śmiechu warte” – w tym kolokwialnym stwierdzeniu zawiera się wielka mądrość płynąca z bolesnych doświadczeń, okraszona szczyptą cynicznej dezynwoltury. Sama kategoria radości synonimicznie powiela tę postawę, być może bardziej afirmatywnie, z mniejszym nihilistycznym myślowym zapleczem.

Określać swoje nastawienie „radosnym”, znaczy być świadomym całej palety namysłów i emocji, być otwartym na stratę, na rozpacz i śmierć. W samej radości jest również miejsce na nie-radość – nie jako jej przeciwieństwo, melancholijny rewers, lecz ustanie radości, aktorską pauzę w afirmatywnym zwrocie do świata. Nie na darmo „wiedza radosna” powołana została przez jednego z mistrzów podejrzania, a raczej „zaglądania” pod szarą podszewkę rzeczywistości. Wyrysowana tu linia myślowa wcale nie wyznacza jednak trajektorii oczywistej. Wystarczy przywołać sąd współczesnego myśliciela: „radość nie jest żadnym zagadnieniem filozoficznym – radość jest bardzo prywatna. Wprowadzanie się w stan beztroski, w stan wyobcowania, oddzielenia od siebie samego, to nie jest proste zagadnienie, ale nie jest też filozoficzne. To pewna metoda okłamywania samego

siebie”¹. Wyłączenie czy też „wyprowadzenie” pojęcia poza obszar namysłu filozoficznego, ulokowanie go w „strefie prywatności” wydaje się próbą zbyt łatwego unieważnienia wagi problemu. Na taką redukcję nie godzi się Jan Gondowicz, który wygłosi piękną apologię radości – doświadczenia niepochwytnego, stojącego na granicy wyrażalności: „radość stawia opór słowom. Może jest nawet ostatnim w naszym świecie tabu. Musuje między duszą a ciałem [...]. Ulatnia się z języka. Udziela się przez uśmiech, spojrzenie, milczenie. Dlatego się o niej nie mówi”². Wartość „musująca”, stan „ulotny”, doświadczenie objawiające się „pomiędzy” słowem a milczeniem – oto robocza definicja, pozwalająca lepiej zrozumieć intencje Autorów bloku tekstowego, budującego drugi tegoroczny numer „fabryczny” (*Anatomia radości II*).

Odnajdujemy zatem „sekwencje radosne” i w powieściowym świecie Marii Rodziewiczówny, i w awangardowych eksperymentach poetów. Stan „radosnej gorączki” dotyka bywalca filologicznego archiwum oraz artystę zamieszkującego cichy dom „na uboczu”. Cnota radości pozwala lepiej zrozumieć dylematy trudnej współczesności, a nawet wniknąć na chwilę do nieprzenikliwego świata Franza Kafki. Zgodnie z przyjętym porządkiem: to Eros i Saturn patronują tej części tomu.

Układ tematyczny działu głównego (*Artykuły i rozprawy*) dopełniony zostaje – w ramach sekcji *Varia* – tekstem Adriany Senatore, która przybliży problematykę orientalną, zawartą w kronikach mołdawskich spisanych w XV i XVI wieku. Moduł *Prezentacje* przynosi esej Stanleya E. Gontarskiego. Ten wybitny znawca twórczości Samuela Becketta, edytor i wydawca pism autora *Końcówki*, przygląda się tym razem bardzo enigmatycznemu teatralnemu dziełu Becketta: *Nie ja*. Ostatnim tekstem tomu (dział: *Dyskusje, omówienia, glosy*) jest artykuł recenzyjny Anny Gwadery-Dec. Autorka omawia w nim główne tezy monografii naukowej Agnieszki Adamowicz-Pośpiech: *Adaptacje biografii i twórczości Josepha Conrada w kulturze współczesnej*.

Radujmy się zatem!

Redaktorzy tematyczni numeru
Tadeusz Stawek, Mariusz Jochemczyk, Miłosz Piotrowiak

1 *Radość: to nie jest zagadnienie filozoficzne*. Z Jackiem Hołówką rozmawia Joanna Halszka Sokołowska. „Dwutygodnik” 2012, nr 2, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/3213-radosc-to-nie-jest-zagadnienie-filozoficzne.html> [dostęp: 30.09.2024].

2 J. Gondowicz (2012): *Radość: skok w bok o poranku i później*. „Dwutygodnik”, nr 2, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/3190-radosc-skok-w-bok-o-poranku-i-pozniej.html> [dostęp: 30.09.2024].